

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska

Wycena i dwa razy dziennie

2 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 3 Mk. Nadstawki i nekrologia za więcej drobnym piśmem do jego miejsca 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 20 Mk., za wiersz, po kronice 15 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobne ogłoszenia 1 Mk. za wiersz. Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50%, droższe, zamieszczone o 10%, droższe, zagraniczne o 200%, droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drakoni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmuje „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny: Dr. Wacław Mejbaum.

Witos zamierza ustąpić.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 grud. Krakowski „Goniec” donosi, że prezes ministrów Witos ma zamiar złożyć swą dymisję.

Jak korespondent „Słowa Polskiego” dowiaduje się, doniesienie to nie jest bezpodstawne. Na razie jed-

nak, przynajmniej do końca roku, sprawa ta nie jest aktualna. Jak słysząc premier Witos jest zniechęcony walką, jaką zapowiedzieli stapińszczycy i tugutowcy.

Walka o Górny Śląsk.

NOWE ATAKI PRASY NIEMIECKIEJ.

Bytom. (PAT.) Niemiecki komisariat plebiscytowy i prasa niemiecka rozpoczęły silną kampanję przeciw polskiemu komisariatowi plebiscytowemu z powodu rozesłania przez niego do urzędników państwowych i komunalnych kwestionariusza w sprawie dalszego pozostania w służbie w razie przyłączenia G. Śląska do Polski. Również hakatystyczne organizacje urzędnicze wystosowały do urzędników odezwę, aby na odezwę polską nie odpowiadali. Mimo to jednak bardzo wielu urzędników okazało gotowość pozostania w służbie. Są to przeważnie urzędnicy, którzy urodzili się na G. Śląsku.

Warszawa. (PAT.) Wobec wiadomości rozpuszczanych ze źródeł niemieckich, jakoby władze polskie internowały licznych Górnoślązaków, znanych ze swoich poglądów niemieckich, aby im przeszkodzić we wzięciu udziału w plebiscycie, stwierdzić należy, że rząd Polski nie miałby stosowania tego rodzaju środków sprzeciwiających się wolności głosowania i traktatowi wersalskiemu. Nie zamierza on robić żadnych utrudnień w wyjeździe Górnoślązakom, mieszkającym w Polsce a zaopatrzonym w odpowiednie legitymacje komisji alianckiej do wzięcia udziału w plebiscycie.

Bytom. (PAT.) W Koźlu wykryła policja plebiscytowa u kupca niemieckiego Pohra tajny skład broni i amunicji, a mianowicie 120 karabinów i 14.000 naboń. Część transportu broni zdolał jednak Niemcy już poprzednio rozdzielić między siebie w powiecie.

Bytom. (PAT.) Kupiectwo berlińskie przeznaczyło na plebiscyt górnośląski 5 proc. dochodu brutto, we czwartek przed wójką. Odnośne kwoty wpłacone zostaną do Banku Rzeszy na rachunek: Górny Śląsk.

Dogorywanie Litwy środkowej.

Wilno. (Tel. wł.) 21 grudnia. Po kryzysie w tymczasowej komisji rządzącej donoszą, że stronnictwa narodowe zażądały dla siebie 3 miejsce w komisji rządzącej. Ponieważ przedstawiciele lewicy stanowczo nie temu oparli i ofiarowali blokowi narodowemu tylko 1 miejsce, więc do porozumienia nie doszło, rokowania zostały zerwane, a 2 przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji i obozu narodowego p. Engel i Janowski, członkowie komisji tymczasowej, podali się, jak donosiliśmy, do dymisji.

Wilno. (Tel. wł.) 21 grudnia. Delegacja sejmowa, która przybyła do Wilna, zajmuje się zbieraniem informacji o stosunkach tamtejszych. Złożyła wizytę gen. Żeligowskiemu i odbyła z nim dłuższą konferencję.

Wilno. (Tel. wł.) 21 grudnia. Dnia 19 bm. odbył się wielki wiec zwołany przez stronnictwa narodowe, na którym przemawiali posłowie do Sejmu polskiego ks. Maciejewicz, ks. Lutosławski, Czerniewski i inni. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, że Wilno i Ziemia Wileńska jest nieodłączną częścią Rzeczypospolitej Polskiej i że Polska łamiąc najazd bolszewicki oswobodziła siebie i Ziemię Wileńską — Wilno zawdzięcza

swą wolność Polsce, swojej matce. Lud wileński oczekuje od rządu polskiego i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, że położy kres jak najprędzej wszystkim okrucieństwom dotychczasowych urzędów i wprowadzi jak najprędzej polską administrację, polskie ustawodawstwo i przeprowadzi wybory do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie. Jeżeli koniecznym jest ponowne potwierdzenie prawa Wileńszczyzny do jej jednności z ojczyzną, to ludność gotowa jest swoją wolę powtórnie wyrazić, czy to przez głosowanie ludu, czy też uchwałą zgromadzenia wybranych przedstawicieli, które tylko na jedno pytanie miałyby prawo i zadanie odpowiedzieć: czy Wileńszczyzna ma być częścią Rzeczypospolitej Polskiej, czy Litwy Kowieńskiej.

NIKŁY REZULTAT ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 grudnia. Rokowania polsko-litewskie trwają w dalszym ciągu. Jutro będzie ostatnie posiedzenie przed świętami. Dotychczasowy wynik rokowań jest bardzo nikły.

Mac Cormick w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 grud. Życie polityczne stolicy wykazuje już świąteczną ciszę. Jedynym wypadkiem jest przyjazd amerykańskiego senatora Mac Cormicka, który podróżuje wprawdzie w charakterze nieurzędowym, lecz donosiło znaczenie jego podróży nie ulega wątpliwości.

Dziś Mac Cormick odbył konferencję z przedstawicielem syndykatu amerykańskich finansistów p. Alfrede Bourgetem. Przedmiotem konferencji była sprawa zorganizowania akcji kredytowej na odbudowę przemysłu i rolnictwa w Polsce. Dziś Mac Cormick został przyjęty przez Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT.) Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy M. Cormicka odbyła się konferencja między nim a przedstawicielem wielkiego syndykatu amerykańskiego White Wolf. Konferencja między dwoma Amerykanami dotyczyła spraw wagi pierwszorzędnej. Zamiarem Syndykatu jest zorganizowanie wielkiego kredytu amerykańskiego dla Polski. Kredyt ten byłby użyty na odbudowę przemysłu polskiego oraz na udzielenie wydatnej pomocy rolnikom polskim przy zasiewach i zbiorach tegorocznych.

Sprawa dzierżawy kolei lub monopolu.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 grud. Jak korespondent „Słowa Polskiego” dowiaduje się z autentycznego źródła, interesująca szeroki ogół sprawa wydzierżawienia kolei państwowych konsorcjum amerykańskiemu nie jest jeszcze aktualna. Wprawdzie rząd polski zapatrzył się przychylnie na ten projekt, jednakże ze strony kapitalistów obcych nie złożono dotychczas żadnej oferty, która obejmowała całość sieci kolejowej.

Sa rokowania i oferty na poszczególne obiekty, na budowę nowych linii, lecz na dzierżawę całości dotychczas oferty niema.

Natomiast dosyć licznie zgłaszają się kapitaliści zagraniczni o informację w sprawie monopolów państwowych, jak tytoniowego i innych, które chętnieby na dobrych warunkach wydzierżawili.

Masowa emigracja z Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) 21 grud. Prasa niemiecka donosi o masowej emigracji Niemców za granicę. W towarzystwach transportowych atlantyckich zapisano

się z górą 5 milionów jako kandydatów na emigrantów. Niemcy w roku przyszłym będą mogli wyżywić ze swoich zbiorów jedynie 50 proc. ludności.

Levevre o pogotowiu wojennem Niemiec i Rosji sowieckiej.

Paryż. (Havas.) „Gaulois” dowiaduje się, że Levevre zakomunikował Izbie deputowanych swoje prywatne wiadomości co do niemieckich przygotowań

wojennych a mianowicie o ich intensywną fabrykację aeroplanów i gazów trujących. Levevre miał również podać wiadomość o wojennych zamiarach sowieckich.

Z Czech.

KŁADNO OGNISKIEM WRZENIA KOMUNISTYCZNEGO.

Praga. (PAT.) „Narodni Listy” donoszą z Kladna, że w mieście wprawdzie panuje spokój, ale wśród tamtejszych mas robotniczych zauważyć się dało w dalszym ciągu silne wrzenie. Przeprowadzone przez władze rewizje domowe, wydały nadzwyczaj obciążający materiał, kompromitujący w wysokim stopniu uwięzionych komunistów. Na podstawie znalezionych u nich dokumentów stwierdzono, że komuniści przygotowywali obalenie obecnego rządu i obwołanie dyktaturę rad. U jednego z komunistów znaleziono dokladną listę ministrów komunistycznych. Organizacja komunistów była aż do najdrobniejszych szczegółów obmyślana. W Kladnie znajdowało się centrum organizacji komunistycznych. Z różnych dokumentów wynika między innymi, że komuniści czescy znajdowali się w ścisłym kontakcie z komunistami rosyjskimi, węgierskimi i włoskimi.

Praga. (PAT.) „Narodni Politika” donosi, że ubiegłej soboty zawiązała się w budynku parlamentarnym komisja rządowa, celem wypracowania protokołów w sprawie szkód wyrządzonych przez niemieckich opozycjonistów na sobotniem posiedzeniu parlamentu. Urzędnicy spisali nazwiska posłów, którzy szczególnie silnie poniszczyli pulpity. Dziennik donosi, że prokuratorja Państwa wdroży przeciwko tym posłom postępowanie karne.

Praga. Cz. B. P. z Paryża. Minister spr. zagr. dr. Benes bawi obecnie w Paryżu. Minister odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami rządu francuskiego w sprawach politycznych, a we wtorek wyjedzie z Paryża do kraju.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że Związek koncyjentów adwokackich postanowił rozpocząć strajk z powodu odrzucenia ich żądań w sprawie podwyższenia płac.

Praga. (PAT.) Aresztowanie komunistów zawikłanych w sprawę ostatniego zamachu trwają w dal-

szym ciągu. W czeskich Budziejowicach więziono między innymi redaktora tamtejszego dziennika bolszewickiego. W Opawie aresztowano sekretarza Związku robotników rolnych Hebdę. Wieczór wywieziono do więzienia w Bernie morawskim ogółem 200 polonistów z Moraw.

Praga. (PAT.) „Tribuna“ donosi, że po Nowym Roku przybędą do Pragi delegaci rządu francuskiego, aby ponownie nawiązać przerwane rokowania w sprawie zakupu cukru w Czechach.

D'Annunzio na widowni.

Rzym. (BK.) General Caviglia wystosował do D'Annunzia ultimatum w którym powołując się na poprzednie rokowania z D'Annunzia oświadcza, że rząd nie może dalej prowadzić z nim rokowań, nie narażając przez to na szwank swojej godności, ponieważ D'Annunzio przygotował tryumfalne przyjęcie tym, którzy opuścili armię i marynarkę, by udać się do Rijek. Skoro traktat w Rapallo stał się prawem włoskim, musi być przeprowadzony. Caviglia postawił D'Annunziowi trzy warunki: 1) Opuszczenie wysp Veglia i Arbe i innych miejscowości, które na mocy tego traktatu przypadają Jugosławii; 2) Dopuszczenie wolnego wyjazdu dla okrętów włoskiej marynarki wojennej z portu Rijek i oddanie okrętów i torpedowców, które po ogłoszeniu blokady udały się do Rijek; 3) Rozwiązanie i oddalenie sił zbrojnych, o ile nie zostały one utworzone przez mieszkańców Rijek. Komendant wojsk oczekuje do g. 6 wieczorem 21 grudnia br. na odpowiedź na te trzy punkta, przy czym oświadcza, że nie dopuści do późniejszych rokowań w sprawie sposobu przeprowadzenia ich.

Paryż. (Havas.) „Sunday Express“ dowiaduje się, że statki eskadry włoskiej, przeznaczone do blokady Rijek, połączyły się z D'Annunzia.

Konstytuanta estońska.

Rewa. (Tel. wł.) 21 grudnia. Konstytuanta estońska zakończyła swe prace i została rozwiązana. Nowoobrana rada państwowa zbierze się 10 stycznia.

Harding wobec ligi narodów.

Waszyngton. (Havas.) Wedle informacji niektórych dzienników amerykańskich przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Harding jest podobno zdecydowany nie uznać ani traktatu wersalskiego ani traktatu o Lidze narodów.

Kryzys gospodarczy w Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) 21 grudnia. Minister pracy zażądał w izbie gmin dodatkowego kredytu z góra 3 miliony funtów szterlingów na zapomogi dla bezrobotnych.

Kryzys przemysłowy w Anglii zatacza szerokie kręgi. Porty i magazyny angielskie zawalone są towarami, którego zbyt jest albo niemożliwy albo bardzo utrudniony wobec niskiego stanu walut większej części państw europejskich.

Po powrocie Konstantyna.

Paryż. (Havas.) Z Aten donoszą, że Konstantyn wystosował do ludu greckiego orędzie, którym zapewnia, że głównym jego celem jest pozyskanie miłości ludu.

Ateny. (Havas.) Prezydent ministrów Rallis przedłożył królowi dymisję gabinetu. Król prosił go, aby aż do zwolnienia parlamentu pozostał dalej na stanowisku.

Paryż. (Havas.) Z Valony donoszą, że osoby, które rozmawiały z Konstantynem, stwierdzają, iż Konstantyn pragnie się pomścić na swoich przeciwnikach.

Girs posłem czeskim w Warszawie

Warszawa. (PAT.) Rząd czeskosłowacki zamierza mianować swoim posłem w Warszawie dr. Wacława Girsę. P. Girsę urodził się w r. 1875, jest synem czeskich kolonistów a szkoły średnie i wydział lekarski ukończył w Pradze. W Kipowie nostryfikował swój dyplom doktorski i rozpoczął praktykę na klinice chirurgicznej prof. Malinowskiego. Od początku wojny brał żywy udział w czeskim ruchu wołosciowym i propagandzie przeciw państwu centralnym. W r. 1917 wybrano go prezesem Związku czeskosłowackich rewolucjonistów. Po utworzeniu się legionów czeskosłowackich wyjechał do Władystowa, a po powrocie był pełnomocnikiem rządu czesko-słowackiego, na którym to stanowisku oddał bardzo wiele usług. Zalicza się on do osobistych przyjaciół Masaryka.

Buta nacjonalistów pruskich.

Gdańsk. (PAT.) „Gazeta Gdańska“ opisuje przebieg kongresu nacjonalistów pruskich, jaki odbył się w Królewcu. Przemawiało wielu mówców, z których jeden oświadczył: Skandal pokoju wersalskiego po targach ziem nadwiślańskich na 4 części. Nasza stara niemiecka Wisła dostała się znowu pod kulturę polską. Do naszych braci z poza słupów granicznych, którzy dostali się pod jarzmo polskie apelujemy: Do trzymajcie nam wierności, my do was przyjdziemy. Tesknimy za dniami, kiedy znowu z ziem nadwiślańskich uczyni część dawnych Prus zachodnich. Innym mówcą wywodził, że Prusy oparą się rozwiązaniu organizacji wojskowych, czego domaga się ententa. Nie rezygnujemy ani ze starego niemieckiego Strassburga, ani z Gdańska, wogóle z niczego nie rezygnujemy. Żadamy plebiscytu dla kurytarza pomorskiego, żadamy wreszcie powrotu monarchii i Hohenzollernów. W kongresie tym wzięli udział także przedstawiciele nacjonalistów gdańskich. Przewodniczący powitał następującymi słowami: Losem gdańskich przyjaciół partyjnych interesujemy się specjalnie. My wschodni Prusacy kładziemy największy nacisk na to, aby Gdańsk pozostał niemieckim. Przywileje pewnego mocarstwa w Gdańsku za pozwoleniem ententy uważamy za niemasadne. Protestujemy ostro przeciw ufortyfikowaniu Gdańska od strony wschodniej i morza.

Żydzi szwajcarscy zafrwani napływem współwyznawców ze Wschodu.

Zurych. (Tel. wł.) 21 grud. Wzmógł się napływ żydów z Polski, Litwy i Rosji zaczyna przemawiać obawa rząd szwajcarski. W Zurychu odbyła się dyskusja nad ograniczeniem prawa przyjazdu do Szwajcarii

dla żydów. Między innymi w dyskusji brał udział wiceburmistrz Zurychu Farbstein, rodzony brat posła do Sejmu polskiego Farbsteina, przywódcy sionistów.

Pomoc dla zdemobilizowanych.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Wobec tego, że ogłoszony poprzednio w prasie komunikat w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych i urlopowanych uległ częściowej zmianie, wyjaśnia się, że 1) oficerowie i im równorzędni oraz chorążowie i im równorzędni, którzy nie posiadają prawa do zaopatrzenia otrzymują odprawę w wysokości jednomiesięcznej płacy podstawowej. Dodatek drożyznany oblicza się w sposób określony ustawą tymczasową o uposażeniu osób wojskowych. Do tej odprawy nie mają prawa ci, którzy są urzędnikami państwowymi lub samorządowymi.

2) Szeregowi pełniący obowiązkową służbę wojskową z chwilą zdemobilizowania otrzymują jako odprawę żołd na jedną dekadę oraz wyżywienie w naturze lub strawne na ilość dni potrzebnych do powrotu do miejsca zamieszkania.

Zdemobilizowani bezterminowo urlopowani oficerowie i im równorzędni oraz chorążowie i im równorzędni i szeregowcy otrzymują kredytowy bilet jazdy do miejsca zamieszkania. Pobory zwolnionych wskutek demobilizacji urzędników cywilnych uregułuje osobny przepis. Zdemobilizowani wojskowi i bezterminowo urlopowani tracą prawo do uposażenia a mianowicie:

a) oficerowie, chorążowie i im równorzędni do uposażenia zasadniczego z wyjątkiem kwatery i dodatków służbowych z końcem miesiąca, którym zwolnienie nastąpiło, do kwatery zaś i innych przynależności z dniem zwolnienia.

b) szeregowcy pełniący obowiązkową służbę wojskową jako też ochotnicy z końcem tej dekady w której zwolnienie nastąpiło, do wszystkich zaś innych należności z dniem zwolnienia.

SILY WODNE NA CELE ELEKTRYFIKACJI.

Warszawa. (PAT.) Z całkowitego pewnego źródła „Przegl. Wiecz.“ dowiaduje się, że minister Narutowicz, któremu Szwajcaria zawdzięcza tyle w dziedzinie spożytkowania sił wodnych na cele elektryfikacji, przystępuje teraz do rozpoczęcia podobnej działalności w Polsce. Roboty regulacyjne i przygotowawcze przeprowadzi Państwo, a eksploatację siły wodnej fakcie Towarzystwo prywatne.

ZJAZD LITERATÓW SŁOWIAŃSKICH.

Warszawa. (PAT.) Polskie Towarzystwo miłośników literatury podjął pracę zorganizowania Zjazdu literatów słowiańskich w początkach roku przyszłego. Zjazd ten zorganizowany jest na płaszczyźnie apolitycznej na zasadach: wolni z wolnymi, równi z równymi i ma na celu: 1) Wzajemne zbliżenie i porozumienie się literatów słowiańskich, 2) określenie w najogólniejszych zarysach ideologii społecznej odradzającej się słowiańszczyzny, 3) nawiązanie stałych organizacji.

WYNAGRODZENIE SZKÓD WYRZĄDZONYCH PRZEZ CENZURĘ.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy M. S. Wewnętrznych komunikuje: Zgodnie z uchwałą sejmową o zniesieniu cenzury prewencyjnej przy Ministerstwie spraw wewn. powstała komisja przed którą osoby skazane za nieprzestrzeganie przepisów o cenzurze będą mogły dochodzić zwrotu grzywien pobranych wbrew tendencji rozporządzenia, o ile już poprzednio nie skorzystały z przysługującego im prawa rekursu.

Warszawa. (PAT.) Poselstwo Rzpłtej czeskiej zaprzecza podanej przez prasę wiadomości, dotyczącej transportów polskich, przechodzących przez terytorium Rzpłtej czeskiej, które to transporty racjonalnie muszą być zaopatrzone w pozwolenie przewozu wy-

stawiane przez czeskie Ministerstwo kolei żelaznych. Według wiadomości podanych przez wymieniony organ Czechosłowacji, zawiniły tu trudności natury technicznej. Wskutek tego ruch polskich transportów na linii Przesława-Bogumin był istotnie w ciągu kilku dni wstrzymany, jednakże odnośnie czeskosłowackie organy kolejowe starają się wymienione przeszkody usunąć.

Warszawa. (PAT.) Dzięki kompromisowej postawie min. Stesłowicza, zdolano zażegnać bezrobocie służby pocztowej i telegraficznej.

Poldhu. (Rad.) Z Konstantynopola donoszą, bolszewicy koncentrują wojska w okolicach Baku.

Sztokholm. (PAT.) Wiadomości z Petersburga potwierdzają klęskę komunistów przy wyborach do Inspektoratów robotniczych. Wybranych zostało 250 komunistów i 575 przeciwników sowieców.

Paryż. (Havas.) Z Corku komunikują, że w Irlandji wskutek licznych napaści na policję i żołnierzy, postanowiono na wozach transportujących żołnierzy umieszczać zakładników. Wskutek tego wczoraj w czasie ataku na policję, zostało zabitych 2 zakładników.

„Lwowskie dzieci“ wracają.

W dniu dzisiejszym tj. we środę 22 grudnia wmaszerują do Lwowa — „Lwowskie dzieci“ po długim trudzie wojennej kampanji. Sztab 5 dywizji piechoty („Lwowskie dzieci“) wraz z częścią oddziałów przybywa dziś o godz. 11 rano przez rogatkę lyczakowską do Lwowa. Defilada oddziałów nastąpi o g. 11.30 przed pomnikiem Mickiewicza.

Dzień powrotu „Lwowskich dzieci“ w mury miasta jest dla całego społeczeństwa lwowskiego niecodzienną uroczystością. Te też naprzeciw wmaszerujących do Lwowa oddziałów wyjdzie serdeczne witanie całego społeczeństwa, którego chluba są te oddziały. Bo czy za broń porwać przyszło w pamiętnych dniach listopadowych i na gwałt czynem orężnym odpowiedzieć — czy później w ciągu długich zimowych i wiosennych miesięcy tkwić murem na przednich placówkach Skniłowa, Zboisk, kościarni i Pasiak, gdzie obficie krwią serdeczną cementował nasz lwowski żołnierz swą miłość dla starego, drogiego miasta i grodził szeroko rozlewnym murem swej krwi drogę wrogim zastępom — tam zawsze „Lwowskie dzieci“ — były tym niezłomnym i niezlomnym puklerzem, o który wszelki rozbił się zapęd. A potem czy ofensywa przyszła prowadzić akcję i odrzucić nieprzyjacielskie bandy za Zbrucz, czy w późniejszej nowej wojnie z przewagą hord bolszewickich borykać się na przedpolach lwowskich — tam znowu „Lwowskie dzieci“ były na przedzie i pod Jaryczowem. Zapytaniem, Rakobutami, Krasnem i na tyłu innych krwawych polach staro — młodym i niezłomnym okazał się lwowski żołnierz!

Witamy go serdecznie w murach Lwowa — którego bronił przez dwa lata i obronił przed niejednym wrogiem zapędem!

Górnoślazacy i Górnoślazaczko!

Plebiscyt się zbliża! Czy pozwolisz, aby lud śląski na zawsze został odgródzony od Polski?... W Twoim ręku teraz spoczywa przyszłość Dobrobytu i wojność ziemi Śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek! Złóż nie natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, Krakowski Przemysław 60), aby Cię wplecano na listę głoszących!

MARGINESIE.

„MOJŻESZ”

Wysłannik żydowskiego komitetu ratunkowego przawiódł od nas do Stanów Zjednoczonych taką groną a obrazową wiadomość: „Gdyby istniał okręt, który pomógłby trzy miliony pasażerów, to trzy miliony żydów z Polski wsiadłoby nań, tak jeden maż przeniosło się do Ameryki”.

Trzeba się nam więc postarać o okręt; nigdy nam na myśl nie przyszła taki prosty sposób rozwiązania kwestii. Obie strony byłyby uszczęśliwione rozstaniem. Zachodzi tylko jedna wątpliwość, o której rozważanie zwracamy się do fachowych ludzi. Czy okręt takiej pojemności mógłby być wybudowany? Główny się, że nie. Dziwi nas więc ta żydowska tęsknota do jednego okrętu-ołbrzymia. Czyż nie dałby się ten przewóz uskutecznić na mniejszych okrętach? Byłoby to nawet i bezpieczniejszym dla pasażerów. A nuż-by taki kołes, wiozący ten bezcenny skarb do Ameryki, najechał na środku Oceanu na jaką zapomniałą minę? Nie zostałaby wtedy ani jeden świadek katastrofy. Któżby więc wniósł przed forum światła skargę o nowy polski pogrom żydów na Oceanie Atlantycznym?

Czy Ameryka bardzo rozpaczalaby nad niedostarczeniem tej ładunku „Mojżesza”, pozwalamy sobie wątpić. Pamięta tam już dzisiaj zaniepokojenie nadmierem przybywem żydów, tak, że kongres ma wydać bill, wzbraniający imigracji. Tak pisał przydługim „Times”.

As. Ka.

dnia 1920 do 3 stycznia 1921. Uczestnicy 1920 kursu zgłoszą się w dniu 27 grudnia z rana o godz. 9 w Sokoła Macierzy.

— Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy śp. Wiktorji Niedziałkowskiej odbędzie się w bazylice lwowskiej dn. 23 bm. o godz. 10-ej rano. Zaprasza na nie było uczennice i przyjaciele Zakładu Koło TSL. im. W. Niedziałkowskiej.

— Odczyt o Jugosławji. Dr. Tadeusz Lubaczewski, wicekonsul w Zagrzebiu wygłosi w czwartek 22 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej odczyt pt. „Stosunki w południowej Słowianszczyźnie (Jugosławji)”.

— Gwiazdka w gimn. Stef. Batorego. Piękna uroczystość odbyła się onegdaj w auli gimn. im. Stefana Batorego. Oto staraniem Kół matek i dyrekcji tego gimnazjum urządzono „Gwiazdkę” dla uczniów. W pięknie ozdobionej auli zebrał się uczniowie z gronem profesorów, oraz liczne grono rodziców. Program wieczorku wypełniły produkcje uczniów. A więc był i śpiew chórally pod batutą prof. Maksymowicza, który z po większej części analfabetów muzycznych wyrobił tegich śpiewaków, były produkcje mandolinistów i deklamacje. Rzewnym punktem wieczoru był hołd złożony przez dyrektora zakładu uczniom-bobakterom. Na wezwanie dyrektora wystąpili uczniowie, którzy służyli jako ochotnicy w walce z bolszewikami. Wystąpiła prawie połowa zakładu. Klasa 7 i 8 cała, a z innych ogromny procent, nie brak było i kilkunastuletnich chłopaków. Pierś wielu z nich zdobiły odznaczenia za obronę Lwowa. Do ochotników przemówił w gorących słowach dyr. dr. Wojciechowski, składając im hołd za patriotyzm i poczucie obywatelskie, co będzie zapisane w złotej księdze Zakładu. Liczne zebrana publiczność wzniósła trzykrotny okrzyk na cześć młodocianych ochotników. Po wypełnieniu programu panie raczyły uczniów kanapkami i słodyczkami, dla biedniejszych znalazło się jakiegoś zawiniątko z garderoba, pakietki z podarkami. W auli zapanował serdeczny rodzinny nastrój i wieczór ten pozostanie zapewne niezapomnianym wspomnieniem w sercach i umysłach młodzieży szkolnej gimn. Stefana Batorego.

— Drzewko dla sierót po obrońcach Lwowa i Wschodniej Małopolski, urządzone ubiegłej niedzieli w zakładach naukowych Zofji Strzałkowskiej, zgromadziło mnogie rzesze miłośników. Tradycyjnym zwyczajem Przelozona Zakładów urządziła przed świętami obchód „drzewka” dla ubogiej dziatwy sieroczej — w tym roku staraniem jej i uczennic zebrane dary miały przypaść w udziale 30 dziewczętom i 30 chłopcom z obronki im. Piłsudskiego. Obchód poprzedziły „Jasienka” — odegrane przez najmłodszą dziatwę ze szkoły ludowej i niższych klas gimnazjalnych. Dohorowy układ obrazów scenicznych pod staraniem kierownictwem nauczycielek budził na sali wśród rzeszy młodocianego audytorium wiele zadowolenia, wesołości i szczerego zalecia się. Po „Jasienkach” podniosła się zasłona i ukazało się na scenie „drzewko”, z którego za poparciem szlachetnej akcji przez „Białą Krzyż” — sufo 60 sierót po obrońcach Lwowa i Wschodniej Małopolski zostało obdarowanych. To też na obliczach dziatwy rysowała się serdeczna radość, a z ust płynęła szczerza podziękia dla P. Strzałkowskiej, inicjatorce tej humanitarnej akcji.

— Dzielna młodzież. Mamy na myśli uczennice Zakładów naukowych p. Zofji Strzałkowskiej, które nie szczędzą trudów, aby przy każdej sposobności rzucić hołne grozdem na cele narodowe, czy też przyjąć z pomocą instytucjom, wychowującym w swych mu-

rach sieroty po obrońcach Lwowa. W dniu dzisiejszym złożyły uczennice tych Zakładów naukowych w Administracji naszego pisma kwotę 11.000 mk., jako dochód z trzech przedstawień, wyrażając życzenie, aby z tej kwoty 8.000 mk. przeznaczyć na rzecz plebiscytu górnośląskiego, a 3.000 mk. na gwiazdkę dla dzieci spisko-orańskich. Złote serca tej młodzieży, dokładającej wiele trudu pod okiem swej nieustraszonej Przelozonej, by przyjąć z pomocą tak ważnym celom, jak plebiscyt górnośląski — mówią tym czynem wybitnie o sobie.

— Z teatru. We czwartek 23 grudnia ukaże się na scenie miejskiej po dwuletniej przerwie „Betleem polskie” owe prześlizne jasełka narodowe niezapomnianego pieśniarza-poety Lucjana Rydla. Przez starszych i młodszych zawsze chętnie widziane, ukażą się jasełka w nowej szacie; piękna dekoracja szopki polskiej pomysłu Wład. Jarockiego wydobędzie całe bogactwo barw i światła ludowej kolorystyki. Zmienione warunki politycznego bytu naszego nakazały usunąć pewne ustępy w jasełkach, które dobre w latach niewoli i rozpacz — dziś w dobie odzyskania wolności nie mają już znaczenia. Wprowadzono więc parę nowych figur, jak: Legionistka 1914. Obronca Lwowa i Górnoślązka. Kończy rzecz modlitwa Matki Boskiej do Dzieciątka. — Wszystkie te nowe ustępy są pismami Kozłowskiego, który napisał je w zastępstwo chorego Kornela Makuszyńskiego. W jasełkach bierze udział cały prawie personal dramatu.

— Przerwa w ruchu kolejowym. Z powodu braku węgla wstrzymanie się aż do odwołania ogólny ruch na szlaku Tarnopol—Podwołoczyska. W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wstrzymano z dniem 21 br. między Lwowem i Niepołukowicami ruch pociągów osobowych Nr. 325 (odjazd ze Lwowa 23.10) i Nr. 322 (przyjazd do Lwowa 21.55) między Lwowem i Kolemnią pociąg osobowy nr. 323 (odjazd ze Lwowa 18.40) i Nr. 320 (przyjazd do Lwowa 12.5).

— Emerytury wojskowe. Z dniem 1 stycznia 1921 wypłatę emerytur i zaopatrzeń wojskowych byłej armji austriackiej oraz dla wdów i sierót po nich przejęła krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie do której należy się zwracać po należytości przypadające od 1 stycznia 1921. Wszelkie pisma reklamacyjne dotyczące należytości po dzień 31 grudnia br. należy przysłać nadal do Ministerstwa Spraw Wojsk. Sekcja wojenna likwidacyjna Depart. 7 gospodarczy w Warszawie, Nałowski 4. Tam należy także wnosić podania o przyznanie nowych emerytur wzgl. zaopatrzeń wojskowych.

— Dwa zderzenia. Wczoraj popołudniu u zbiegu ulic Pańskiej i Zielonej nastąpiło zderzenie tramwaju L.J. 35 z wozem pocztowym Nr. 3757. Ten ostatni postradał w karambela jedno koło, a koni przy nim został zraniony. Wóz tramwajowy wyszedł cało. — Gorzej jednak trafiło się tramwajowi HG. 138. Oto u zbiegu ulicy Żółkiewskiej i pl. Krakowskiego utknął wóz meblowy ciężko naładowany Tow. „Pronta”, a konie nie mogły ruszyć dalej z powodu guledziej i lekkiego wznieśsienia. Wóz ten zatarasował sobą 10 tramwajowy. Właśnie nadjechał tramwaj HG. 138, a motorowy widząc przeszkodę zahamował go, by stanąć, lecz szyny pokryte warstwą lodu były ślizkie i wóz całym ciężarem posunął się z góry na wóz meblowy. Podczas zderzenia załamał się przedni pomost tramwaju, a motor został rozbity. Na szczęście oberzło się bez ofiar w ludziach.

— Fałszywy agent policyjny. Do mieszkania Franciszka Denysa, dozorca, przy ul. Janowskiej 57 przyszedł onegdaj jakiś mężczyzna w asystencji żołnia-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 grudnia.

Reperatar teatru miejskiego.

Sroda 22 grudnia o godzinie 7 wieczór „Betleem polskie”, jasełka w 3-ech aktach Lucjana Rydla (wznowienie).

Piatek 24 grudnia z powodu wigilji Bożego Narodzenia teatr zamknięty.

— Sekretariat Związku Lud.-Narod. ul. Zimorowicza 1. 11—15 Gmach „Słowa Polskiego” otwarty dla stron od 10—12 przed południem i od 6—7 wieczorem. W niedziele i święta tylko przedpołudniem.

— Z Związku naukowo-literackiego. W czwartek dnia 23 grudnia wygłosi w Związku naukowo-literackim (Tow. Politechniczne, ul. Zimorowicza 9) odczyt Prof. Dr. Adolf Chybiński p. t. „Dziękuję znaczenie Beethovena”. Początek o godzinie 8 wieczorem. Dla członków wstęp wolny. Nieczłonkowie płacą po 20 Mk. od osoby.

— Z Sokoła. Wobec uchwały wydziału Związku Sokołowego, obejmującego całą Polskę, postanawiającej odbić złotu ogólnego w Warszawie w roku 1921 wzywa Wydział Związku na Małopolskę wszystkie linijazda jemu podległe o natychmiastowe rozpoczęcie ćwiczeń gimnastycznych, tudzież złotych, które ćwiczenia rozestane zostaną. Kurs dla nauczycieli gimnastyki, przerwany w lipcu 1920 r. z powodu wypadków wojennych będzie ukończony w czasie od 27 gru-

NOWENNA.

Przekład z francuskiego W. M.

(Ciąg dalszy.)

— W zamku Erian koło Sond de Vieux — odpowiedziałam drżącym głosem.

— Szczególnie! Miejscowość zupełnie mi nieznaną — mruknął do siebie. — Czy pani jest tu gospodynią domu?

— Tak, prawie.

— Proszę wybaczyć pytanie bez sensu, bo mam wrażenie, że mi rozum nieco szwankuje, — moja pani co ja tu robię?

— Czeka pan ozdrowienia po strasznym wypadku, jaki pana spotkał. Przyniesiono tu pana bezprzytomnego.

— Aha! więc wypadek! A czy byłaby pani do tego stopnia grzeczna pouczyć mnie w którym roku żyjemy?

— W roku 1895-tym.

— Czy podobna! Więc taka moda teraz? — A nie przerywał mówić dalej: — Czy mogę dostać papieru i pióra? Chciałbym uspokoić przyjaciela, który musi być w największej obawie.

— Ach Jacek? — zauważyłam mimowoli.

— Tak jest, czy był tutaj?

— Nie, tylko w majaczeniach pańskich.

— Więc bredziłam, ach moja pani z pewnością plotkiem rzeczy nie stosowne dla tak młodych uszek! Zaprzeczyłam ruchem głowy.

— Tak? Tem lepiej. Widocznie obłęd bywa roztumniejszy od rozsądku. Czy będzie pani tak łaskawa podać mi papier i pióro?

— Dobrze, ale nie teraz, nie wolno pisać po nocy.

— Dlaczego, skoro się ma lampę? — i uśmiechnął się jak dziecko.

— Dlatego, że lekarz zalecił największy spokój i nie przebaczyłby mi, gdybym na to zezwoliła.

Browi jego zmarszczyły się jak u człowieka nie znoszącego oporu. Machnął ku mnie ręką tak szybko i silnie, że się cofnęłam. Uśmiechnął się znowu i rzekł pochylając głowę:

— Proszę wybaczyć, że panią nudzę; choremu tak trudno być rycerskim! — Ręką wskazał mi fotel.

Nie usiadłam, oparłam ręce na wysokim poręczu fotela rozmyślałam nad tym szczególnym panem. Godzina wybiła, przypomniałam sobie medycynę.

— Trzeba to wypić — rzekłam, podając mu szklankę.

— A niechce! — rzekł, broniąc się ręką.

— Mój panie, bardzo proszę, żeby pan wypił. To środek nasenny.

— Ach istotnie — mruknął przez zęby — spać tak przyjemnie...

Wypił, nie mówiąc ani słowa więcej; tylko gdy Benedykta weszła, cichutko zmrugał: — To pewno Francuzek, — w parę minut usnął.

Doktor powiada, że do pewnego stopnia jest zadowolony i że uszkodzenie mózgu wykluczone.

Tylko charakter pacjenta niepokoi go mocno. Gdy wyszedł z jego pokoju aż pot z czoła ocierał:

— Moje drogie dziecko — rzekł do mnie — co to za narwana szelma! Pomyśl sobie powiada, że wstanie i jedzie do Indji. Czy nie mógł on jeszcze ze cztery tygodnie bezprzytomny poleżeć? Teraz z nia trzyma rada!

Pytał czy ma kulę w kolanie i czy mu czaszkę trępową em, potem zajął zwierciadło.

— Ładnieście mi! — urządził — powiedział — ale że nie chce wierzyć!

— O śmierci teraz nie ma mowy, ale jeżeli pan nie chce zostać kaleką, to trzeba spokojnie leżeć:

— Jak długo? — Powiedziałem miesiąc, a pomyślałem dwa.

— Oho! za miesiąc będę już w Indjach.

— Balonem, być może.

— Nie wagonem mogę leżeć i jechać.

— Jaki jest powód tego pośpiechu?

— Wyłącznie moja przyjemność — odpowiedział zimno.

— Bo do wszystkich djabłów, kto ma prawo zabronić, abym wyjechał, jeżeli chcę tego!

— Ja mój panie, do usług — rzekłem spokojnie. I zaraz wydumaczę panu motę zapewnienie, że na pańskiej głowie ani kolanie absolutnie nic mi nie zależy, ale wezwany tu zostałem jako lekarz i jako taki objąłem odpowiedzialność. Zapowiadam też, że szaleństwa nie dopuszcza, musi pan zachowywać się jak chory, który chce wyzdrowieć.

— Przebac pan, — rzekł podając mi rękę — jakkolwiek upór mój jest wielkim, to i rozsądek ma niekiedy przystęp do mnie.

— Dobrze wiedzieć o tem — rozśmiałem się i wyszedłem, zostawiając mego burliwego pacjenta i przyborami do pisania, które mu kazałem podać.

Dowiedziałam się nareszcie kim jest nasz gość. Nazywa się Paweł hr. Cirreus. Doktor przedstawił nas sobie po formie, ale nie zdradził dotąd, że to ja mu głowę rozbijałam. Niewiem jak potrafię wobec tego burliwego, gwałtownego aspośobiecia przyznać się do winy i uzyskać przebaczenie.

Paweł do Jacka.

Z pewnością myślałeś, że mnie już diabli wzięli — i nie wstydz się Twojej omyłki! Sam byłem przez parę dni tego przekonania.

(C. d. n.)

JUZ WYSZEDŁ

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO” na rok 1921

Cena 50 Mk. z przesyłką pocztową 60 Mk.

prza i przedstawił się jako agent policyjny, poczem przeprowadził rewizję. Podczas tego zginęło Denysowi 1.000 marek. Dopiero gdy D. udał się do policyjki ze skargą, przekonano się, że padł ofiarą oszustwa.

— **Założenie.** Ubiegłej nocy w mieszkaniu kupca Mackla przy ul. Gliniańskiej 4 uległy zaccadzeniu 2 służące i córka p. H. Pogotowie ratunkowe po ocieceniu zagrożonych, pozostawiło je opiece domowej.

— **Krwawy koniec nieporozumienia.** U zbiegu p. Gosiewskiego i ul. Domagalewiczów pękła wczoraj rura wodociągowa. Natychmiast zabrano się do naprawy wyrwy w gościńcu i wykopano dwie dziury, zastawiając środek gościńca. Podczas tego najechał samochód Nr. 118 i tak twierdzą jedni, szofer, mimo znaków dawanych mu przez zajętego przy naprawie Jana Hołowyja, wjechał autem do jamy, jak twierdzą inni znaków nikt nie dawał. Skutkiem tego między szoferem a Hołowyjem powstała sprzeczka, a w końcu szofer ugodził H. kamieniem w głowę i rozbił mu czaszkę tak, że mózg było widać. Ranionego, bezprzytomnego odwiezło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **„Głos Polski”,** organ polskiej organizacji narodowej w Tarnopolu, założony w r. 1903 przez posła Jana Zamorskiego i prof. A. Medyńskiego — po pięcioletniej przerwie rozpoczął wychodzić w Tarnopolu.

— **Zabity Petrurowicz** pod Tarnopolem. Koło Gajów Wielkich pod Tarnopolem znaleziono onegdaj zabitego żołnierza z wojsk Petlury. Żołnierz miał sznurek na szyi, co zdawałoby się wskazywać, że został uduszony.

Jak Wiedeński Bank Związkowy przekazuje pieniądze!

Toczą się amerykańskie dolary, tylko nie w tym kierunku, jaki był im wskazany po tamtej stronie wód oceanu. Ciekawe światło na praktyki niektórych banków, pośredniczących w przesyłaniu dolarów, rzuca poniżej przedstawiona sprawa:

Wiedeński Bank Związkowy, posiadający filię w Krakowie, zawiadomił w maju br. niejaką Paralikę Lipnicką, ubogą włościankę w Łowczycach, w powiecie żydaczowskim, że otrzymała z Ameryki 1000 dolarów. W lipcu nadesłał jej tenże bank dwa potwierdzenia odbioru do podpisu z tem, że po zwrocie podpisanych potwierdzeń pieniądze pod jej adresem zostaną wysłane. Lipnicka po bezwzględnym podpisaniu potwierdzeń odesłała je do banku listem poleconym. Po długich tygodniach dopiero w dniu 5 października otrzymała odpowiedź, że wobec tego, że Bank potwierdzeń nie otrzymał, załącza jej nowe potwierdzenie do podpisu i odesłania. Temu żądaniu Lipnicka uczyniła zażość w dniu 15 października a na urgens z 26 tego miesiąca o przysłanie pieniędzy dostaje kartkę, by podała bankowi numer potwierdzenia, gdyż bank nie wie o jaką tu kwotę chodzi. Wobec tego oryginalnego oświadczenia, Lipnicka za recepisem zwrotnym wysłała w dniu 17 listopada odpowiedź, że nie jest obowiązana do prowadzenia buchalterii dla Banku wiedeńskiego, gdyż to jest zadaniem manipulacji bankowej, by wiedziała, co stronom posyła, a jeśli instytucja, szumnie bankiem wiedeńskim nazywająca się, nie zna się na bankowych manipulacjach, to niech lepiej założy greislerei i nie wyprowadza swych klientów z równowagi i nie naraża ich na niepotrzebne koszty.

Zresztą Lipnicka pomimo najlepszej chęci nie mogła uczynić zażość żądaniu banku, gdyż potwierdzenia zostały po podpisaniu zwrócone bankowi i nikomu nawet na myśl nie przyszło, by je notować. Sprawa ugrzęzła tedy znów w punkcie martwym, do tej pory włościanka nie otrzymała ani odpowiedzi, ani pieniędzy.

Takim bankowym manipulacjom należałoby raz ostatecznie kres położyć, a to tem więcej, że podobne wypadki nie są bynajmniej odosobnione, gdyż jak donoszą i ks. prałat Trzopiński z Kochawiny ma również podobne nieprzyjemności z tym samym bankiem. Dolary napłynęły przed rokiem, obraca się nim przez rok cały, zarabia się wielokrotnie a równocześnie prowadzi się niczem nieuważaną korespondencję ze stronomami.

Zdaniem naszym sprawy najlepiej oddać na drogę sądową. Nie stać jednakowoż na nią ubogą włościankę, która nie posiada własnej chaty, nie ma grosza na wiązkę opatu, w domu cierpi głód i nędzę i doczekać się może pieniędzy, bo krakowska filja Banku wiedeńskiego zesłała na ścieżyny manipulacyjne, z któremi jej dobrze, a że tam gdzieś w Łowczycach biedna

kobieta ginie z głodu — dola jej nie ziębi bankowców żydowskich z krakowskiego bruku.

W Administracji naszej złożyli:

Główny urząd celny w Świątynie Załęczu z kwot zebranych w urzędzie celnym przez p. Jęcewicza:

Na sieroty po poległych 200 Mk., na ociemniałych żołnierzach 200 Mk., na plebiscyt górnośląski 500 Mk., na inwalidów 300 Mk., na przytułisko Brata Alberta 300 Mk., dla wdów i sierót po obrońcach Lwowa 300 Mk., na bursę św. Wojciecha 200 Mk. — razem 2000 Mk.

Dział ekonomiczny. Kryzys handlowy w rejonie Lionu.

O ile publiczność powitała zniżkę cen z radością, o tyle producenci, przedsiębiorcy i kupcy bardzo są z tego niezadowoleni i zmuszeni do likwidowania swych interesów.

Bezpośrednim powodem spadku cen jest nadmier na ich zwyczaj, która doprowadziła do tego, że nikt nie był już w stanie kupować cośkolwiek.

Lecz były i inne, dalej sięgające, powody. Zbyt łatwy do uzyskania w niektórych bankach kredyt i uinność handlowców, że zwyczaj cen powróci. A nadzieja ich była tak wielka, że na przykład fabrykanci jedwabiu, w chwilach największej „hausy” w tym dziale, uprzedzani o możliwości kryzysu, mimo to angażowali się w zakupy materiału potrzebnego do fabrykacji.

Tymczasem zostali znielacka zaskoczeni nieprzewidzianymi trudnościami. Detailiczni kupcy zaczęli unieważniać podpisane już kontrakty i zażądali zwłok w płatnościach. Towaru nagromadziło się coraz więcej, pieniądze nie wpływały, tak że grosiści przestali robić zapasy w obawie czy znajdą dostateczny zbyt dla nich.

Powściągliwość ta nie zawsze wpływała z konieczności; najczęstszym powodem było przyzwyczajenie panów grosistów do horendalnych wprost zysków. Wynikiem jednak tych manipulacji okazały się częste bankructwa.

Swoją drogą sytuacja nie musi być tak groźna, jak ją starają się przedstawić grosiści, skoro spółka handlowo-przemysłowo-rolnicza w Lionie, do której należą 2000 największych domów handlowych, zaprotestowała w dziennikach tamtejszych przeciw uogólnianiu sporadycznych wypadków bankructwa, które są naturalną rzeczą w ciężkich dla handlu chwilach. Wzywa tylko do spokoju, nie poddawania się panice a kryzys minie szybko i ku ogólnemu dobru zaprowadzi.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysłowej

Ułgi celne.

Dla towarów pochodzących z terenów plebiscytowych Górnego Śląska mogą być na czas aż do ukonfirmowania plebiscytu przyznawane ulgi celne (całkowite uwolnienie albo zmniejszenie agia celnego), jakkolwiek nie należą do rodzaju towarów wymienionych w rozporządzeniu Ministrów skarbu i przemysłu i handlu w przedmiocie ulg celnych, „Monitor Polski” nr. 277; w tym celu należy każdorazowo wnieść podania w dwóch równobrzmiących egzemplarzach z udowodnieniem pochodzenia towaru do Ministerstwa przemysłu i handlu, które jeden egzemplarz przesyła ze swoją opinią do Ministerstwa skarbu. Podania o ulgi celne dla towarów nie pochodzących z terenów plebiscytowych o ile wpłynęły przed dniem 20 grudnia b. r. będą rozpatrzone na dawnych zasadach, natomiast po tej dacie podania w sprawie ulg celnych zasadniczo są zbytęctne ze względu na Rozporządzenie ogłoszone w „Monitorze” nr. 277.

Jarmark wiosenny w Pradze.

Według informacji Urzędu zastępcy republiki czechosłowackiej w Krakowie rozpoczęły się już przygotowania do jarmarku w Pradze, który się ma odbyć na wiosnę r. 1921. Tym razem Komitet organizacyjny pragnie zwrócić uwagę na państwa Europy zachodniej i Balkona. Kupcy i przemysłowcy polscy, którzyby mieli zamiar wziąć ewentualnie udział w tym jarmarku zechcą przesłać swe adresy i zgłoszenia do Urzędu

zastępcy republiki czechosłowackiej w Krakowie. Czasopismo dla popierania stosunków handlowych

Austria.

We Wiedniu wychodzi tygodnik p. t. „Nationalstaten und Auslands-Export und Import-Zeitung” którego zadaniem jest popieranie stosunków handlowych Austrii z zagranicą, w tygodniku tym znajduje się specjalny dział ogłoszeń, w którym podane są adresy firm pragnących nawiązać wzajemne stosunki handlowe. Firmy polskie które chcą z Austrią lub innymi państwami sukcesyjnymi b. monarchii austr.-węgierskiej sprowadzać towary, albo tamże swe wyroby eksportować, zechcą podać swe adresy z wymienieniem poszukiwanych względnie oferowanych towarów do Redakcji tygodnika „Nationalstaten und Auslands-Export u. Import-Zeitung”, Wien I. Fleischmarkt 15.

Wykaz cen artykułów spożywczych i chemicznych na rynku angielskim w dniu 13 listopada 1920 jest do przegladnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Włoska firma spedycyjna

Ministerstwo przemysłu i handlu dowozi, iż otrzymało ofertę firmy spedycyjnej „Adriatica”, Societa Anonima di Speditioni w Tryjeście, podejmującej się załatwiania przesyłek towarów do Polski i z Polski. Firma „Adriatica” posiada przy sobie oddział „Północnego Towarzystwa transportowego i ekspedycyjnego” w Warszawie, filje swoje w Mediolanie (Via Principi Amadeo 5), Genui (Via S. Lorenzo 8-4), Finnie (Riva Cristoforo Colombo 8) i Villaco (Kaiser Wilhelmstrasse 12), tudzież agencje: nowojorskiej „American Express Company”, londyńskiej „Royal Steam Packet Company”, „Societe generale de Transp. Maritime a Vapeur” w Marsylii i Tow. rosyjsk. żeglarni i handlu w Odesie. Firmę tę poleca Konsulat polski w Tryjeście, jako jedną z największych i zasługującą na zaufanie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Szereg firm francuskich nadesłało oferty i cenniki na pługi motorowe, które można przegladnąć w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Amsterdam. (PAT.) Zniżka cen w Holandji postępuje dalej. Gielda towarowa notowała w sobotę ceny o 30 proc. niższe od cen z 1 listopada, a o 50 proc. niższe od cen z 1 października. Również z Londynu donoszą o zniżce cen towarów tekstylnych o 33 proc.

OGŁOSZENIA

Z dziejów kampanji żydowskiej przeciw Polsce.

Sir Stuart M. Samuel
o pogromach
w Polsce.

Sprawozdanie Komisji
wysłanej do Polski przez
Sekretarza Stanu dla
spraw zagranicznych W.
Brytanji.

Cena 10 Mk.

Do nabycia w Kancelarji
„Słowa Polskiego”
Zimorowicza 11-15.

Kilku roznosicieli

znajdzie stare zajęcie.

374